

Tal wzmocnia kryształ radjoodbiornika

Sensacyjne dokumenty obrońcy Grzeszolskiego

Sosnowiec, 30. 3. (tel. od specjalnego wysłannika). 15-ty dzień procesu Grzeszolskiego upłynął w atmosferze zainteresowania publiczności sądowej losom wniosków zgłoszonych przez obrońcę, adw. Hofmukl-Ostrowskiego.

LOS WNISKÓW OBROŃCY

O godz. 12.20 rozpoczęła się rozprawa i sąd odrzucił decyzję, przesądzającą większość wniosków obrony. Oddalono następujące wnioski: o powołanie prof. Wacholca i prof. Olbrycha, ponieważ sąd rozporządza już opinią dwóch biegłych (prof. Siegielewicza z Wilna oraz pisemną opinią Olbrycha z Krakowa), a orzeczenia te nie są sprzeczne ze sobą; o wezwanie dr. Lustra, znanego dermatologa, który miał stwierdzić, że przy zatruciu talem włosy wypadają całkowicie, a o liczebność ta zdaniem sądu jest dobrane znana; o zbadanie wyznika mózgu zmarłej Lucyny Grzeszolskiej, jako zbędnego, przyczem sąd nie wątpi w autentyczność mózgu złożonego przez dr. Sztukę, ale mózg przekładany z jednego do drugiego mógł stracić pewne właściwości i nowa analiza wprowadzić mogłaby sąd w błąd; sekcję trupa nieznaną osobą dla ustalenia, czy w włókach znajdują się tal, sąd uważa za niepotrzebną, ponieważ odpowiedź na to pytanie byłaby niepełna, nie wiadomo bowiem, jak żył dany osobnik, czym się odżywał oraz kiedy i wskutek czego zmarł; wezwanie grabarza Michalskiego dla ustalenia faktu profanacji grobu Lucyny Grzeszolskiej sąd uważa także za zbędne, ponieważ okoliczności te są dostatecznie już wyjaśnione w zeznaniach świadków.

Sąd uwzględnił natomiast wniosek obrony o powołanie dr. Kołodzieja, który leczył chorych zatrutych talem i może sądowi służyć ważnymi wyjaśnieniami z zakresu tej dziedziny. Dr. Kołodziej wezwano telefonicznie z Opolenia.

O PAMIĘTNIKI ZMARŁYCH

Adw. Hofmukl-Ostrowski zwraca się zapytaniem do oskarżycieli, czy zamierzają korzystać z pamiętników zmarłych dzieci, wobec podniesienia przez Grzeszolskiego zarzutu, iż znajdują się tam fragmenty pisane obcą ręką.

Prof. Suski: — Zgadza się na wyeliminowanie tych części pamiętników, na które zwrócił uwagę sądowi Grzeszolski, a w pozostałych częściach będą je wyzytywał do mowy oskarżycielskiej.

Obrońca domaga się wobec tego pobrania próby pisma od Kuczańskiej i Władysława Bugaja w celu przesłania do ekspertyzy grafologicznej. — Chodzi mi nie tylko o stwierdzenie, czy Kuczalska lub Bugaj dopisywali coś w pamiętnikach, ale chcę mieć dowód, że jeżeli ktoś pisał w pamiętnikach, to niewątpliwie mógł wywierać wpływ na zapisy dzieci i w innych częściach pamiętnika.

Wynikałoby z tego, że dzieci pozostawały pod nieustanną sugestią Kuczalskiej lub Bugaja, którzy dyktowali zmarłym, jak mają wyrażać się o ojcu.

Zarówno prokurator, jak i powód cywilny, adw. Pawełek, opowiadają przeciwko żądaniu obrońcy. Sąd postanawia wydać decyzję w tej kwestii po naradzie. Następuje godzina przerwa. Na snail znać podniecenie w publiczności, spodziewającej się rychłego już ukończenia postępowania dowodowego w procesie.

ZNAWCA TALU - TRUCIZNY

Po przerwie sąd przystępuje do zbadania ostatniego już świadka, dr. Herberta Kołodzieja, lekarza hutniczego fabryki Gieschego w Szopienicach.

Przew.: — Czy pan miał w swojej praktyce wypadki leczenia osób chorych, u których stwierdzono zatrucie talem?

— Miałem 5 takich wypadków. — Proszę powiedzieć sądowi, jakie były objawy choroby, przebieg leczenia i wyniki.

— Leczyłem zatrutych talem w rodzinie Nyczów (przyp. Red. — główny wypadek katowicki o wstrucie całej rodziny górników talem wmięszanym w rożen chleba). Zdarzyły się tam trzy wypadki śmierci. Jedną dziewczynka była przebieżnie wyleczona. Nad-

to prowadziłem kurację robotnika Bezucha z Bytomia, również zatrutego talem. W każdym wypadku stosowałem zastrzyki dożylnie. Przedtem działalność talu znałem tylko teoretycznie. Gdy wezwano mnie do chorych, o jakich mówię, początkowo nie mogłem zorientować się, jaki rodzaj zatrucia ma miejsce. Dopiero po przestudiowaniu podręczników fa chowych, co było konieczne z uwagi na niecodzienne i zagadkowe objawy choroby, postawiłem diagnozę o zatruciu talem.

— Czy pobrał pan mocz do analizy?

— Tak, ale śladów w moczu nie znalazłem, stwierdziłem natomiast podrażnienie nerek.

— Czy chorzy gorączkowali?

— Nie. Mieli stan podgorączkowy. U zatrutych śmiertelnie wystąpiły wrzody na rękach, wypadanie włosów, zaburzenia psychiczne, tracili także przytomność i mieli bóle dolnych części stóp.

Obrońca: — Czy owrzodzenia przy zatruciu talem zawsze występują?

— Należą do objawów charakterystycznych.

— Jak długo trwał stan nieprzytomności?

— Chłopiec z rodziny Nyczów po zatruciu talem w związku ze zjedzeniem zatrutego chleba od razu stracił przytomność, leżał bez przytomności pięć dni i zmarł. Rodzice jego chorowali dwa tygodnie. Stracili przytomność na cztery dni przed śmiercią i nie odzyskawszy jej zmarli.

— Czy pan doktor zna bliższe okoliczności zatrucia rodziny Nyczów? Na rozprawie sądowej była mowa, że tal mógł dostać się do dzieci z rożenem chleba.

— Stala w piwnicy.

— A czy zna pan hipotezę obrony w tamtym procesie (przyp. Red. — zakończonym uniewinnieniem oskarżonego Łacnego z zarzutu umyślnego zatrucia całej rodziny), że szczyry zawlokli tal z trutki do dzieży z rożenem chleba?

— Słyszałem o tej wersji, ale nie interesowałem się nią bliżej.

Sędzia Michalski: — Czy zawsze wrzody występują u chorych zatrutych talem?

— Niezawsze.

— Panie doktorze, to należy zdefiniować. Czy wrzody mogą występować przy zatruciu talem, lecz nie muszą?

Adw. Hofmukl - Ostrowski: — Mam wrażenie, że tutaj będzie inna definicja. Dr. Kołodziej leczył pięć przypadków zatrucia talem i u tych osób, które zmarły, znalazł owrzodzenia. Wynika stąd, że przy wypadkach śmiertelnych zatrucia talem wrzody są, a niema ich przy lżejszych zatruciach.

Dr. Kołodziej: — Właśnie ja bym to tak ujął.

Przew.: — Jaka jest przyczyna śmierci przy zatruciu talem?

Dr. K.: — Porażenie nerwu błędnego, porażenie krążenia krwi, a następnie porażenie serca i w rezultacie zgon.

Obrońca: — A zapalenie opon mózgowych nie występuje?

— To nie ma nic wspólnego.

Na tem przesłuchanie dr. Kołodzieja ukończono. Zeznania lekarza wniosło nowe wątpliwości do sprawy. Jak dotąd, proces przyniósł wiele dowodów, jednak każdy dowód jest albo pod znakiem zapytania, albo kwestionowany przez obronę, która w przeciwnieństwie do tezy oskarżenia, nieraz potwierdzonych przez biegłych, wysuwa własne koncepcje i gromadzi kontr-dowody.

JESZCZE PAMIĘTNIKI

Sąd zwoła świadka Kuczalską, od rana obecną na sali, i zapytuje ją o pamiętniki dzieci.

— Ja nie wspólnego z temi pamiętnikami nie mam. Wiedzia-łam, że dzieci je piszą, ale nigdy nie zaglądałam, nie czytałam, nie pisałam w nich nic i nie podsu- wałam dzieciom tematów.

— Czy dzieci pisały pamiętniki same?

— Absolutnie nie wpływałam na nie.

O to samo zapytywano także brata Kuczalskiej, Władysława

Bugaja. On również zeznał, że nie dopisywał niczego w pamiętnikach i nie miał wpływu na pisanie dzieci.

Sąd postanowił jednak pobrać próby pisma zarówno od Kuczalskiej, jak i Bugaja i przekazać je do zbadania nauycielowi kaligrafii w Sosnowcu, Araszkiewiczowi. Obrońca protestował przeciwko temu, wysuwając zarzut, że Araszkiewicz nie jest zaprzy- sieżonym biegłym. Adwokat dok- mał się powołania znanego eks- perta-grafologa Kwiecińskiego z Warszawy, podkreślając, że we wszystkich trudniejszych sprawa- ch zazwyczaj on jest wzywany przez sądy. — Nie chodzi obroń- nie tylko o porównanie pisma Ku- czalskiej, czy Bugaja. Równie- ważna jest kwestja, czy obca r- ka pisała coś w pamiętnikach dzieci, czy są tam fragmenty pi- sane przez kogo innego niż przez Jerzego i Lucynę Grzeszolskich.

Sąd ogłosił decyzję wezwania p. Araszkiewicza, któremu posta- wiono zadanie odpowiedzieć na kwestję podniesioną przez obro- nę. Biegły otrzymał jeden dzień czasu na wydanie swej opinii.

Przew.: — Czy strony mają jeszcze jakieś dodatkowe wnioski?

Zarówno z foteli oskarżycieli jak i z miejsca powoda cywilne- go i ławy obrończej padają kolej- no odpowiedzi. Że żadnych wnio- sków już nikt nie ma. Przewo- dniczący zarządza ukończenie po- stępowania dowodowego z tem, że w środę o godz. 9 rano wzno- wiona będzie rozprawa i nastąpi odebranie od biegłego kaligrafa ekspertyzy na piśmie, nad którą

nie będzie już dyskusji, poczem automatycznie nastąpi zamknię- cie przewodu sądowego.

TAL W RADJOODBIORNIKACH

Przew.: — W środę o godzinie 9.20 rozpocznie przemawiać p. prokurator.

Obrońca: — Otrzymałem bar- dzo dużo listów w toku procesu.

Korespondencja jest różnej tre- ści. Astrolog z Torunia propo- nuje mi postawienie horoskopa z gwiazd dla tego procesu, nad- syłając podobny horoskop na te sprawy Gorgonowej. Mam też bo- gatą literaturę talu. Spośród tych listów ważny jest dla mnie jeden, pisany przez przodownika służby śledczej, który nadsyła mi wycie- nek z fachowego pisma niemiec- kiego, że do wzmocnienia krysz- talka przy detektorze radjoodbio- rnika używa się talu. Proszę sąd o załączenie tego listu, który dla obrony ma duże znaczenie, jako dowód, że wśród wielu innych możliwości, w jaki sposób do ka- żdego domu prywatnego, gdzie jest radio kryształowe, może dostać się tal, jest zapotrzebowanie na tal przy konstrukcji detektora.

Jednocześnie obrońca złożył na stole sędziowski list adw. Bonera z Sosnowca, z którego wynika, że Grzeszolski wnosil do Bugajów pretensję o 10.500 zł. jako należność za budowę i re- monty, oraz list pik. Kozłowskie- go, który na kilka dni przed aresz- towaniem oskarżonego wyraża mu słowa podziękowania za szczera i owocną współpracę w Kole Rodzicielskiem. Pomimo sprzeciwu prokuratora i powoda cywilnego, sąd załączył te nowe dokumenty do akt sprawy.

W Muszynie wybito szyby w kilkudziesięciu domach żydowskich

KRAKÓW, 30. 3. (PAT.) Dnia 29 b. m. usiłował Stefan Patyk, praktykant składowy Kolek rolni- czych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lam- pel, wyznania mojżeszowego, wy- stąpił czynnie przeciw Patykowi.

Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po niesporach grup- ki ludzi, komentując zajście, po- czem zaczęli wybić szyby w do- mach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesię- ciu domach żydowskich, wyrzą- dzając szkody na sumę około 600 złotych.

Po uspakajającym przemówie- niu burmistrza i interwencji po- licji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadził dochodze- nia podprokurator sądu okręgo- wego z Nowego Sącza wraz z wi- destarostą.

W kołach politycznych zwraca- ją uwagę, iż do Reichstagu nie- niemieckiego wybrany został w niedzielę gdański „gauleiter“ hi- tlerowski, dr. Forster.

Zależność senatu gdańskiego od „gauleitera“ Forstera jest po- wszechnie znana. Koła polityczne wskazują, iż jest rzeczą niedopu- szczalną, aby polityka senatu wolnego miasta prowadzona była przez członka Reichstagu.

„Gauleiter“ Forster wybrany do Reichstagu

W kołach politycznych zwraca- ją uwagę, iż do Reichstagu nie- niemieckiego wybrany został w niedzielę gdański „gauleiter“ hi- tlerowski, dr. Forster.

Zależność senatu gdańskiego od „gauleitera“ Forstera jest po- wszechnie znana. Koła polityczne wskazują, iż jest rzeczą niedopu- szczalną, aby polityka senatu wolnego miasta prowadzona była przez członka Reichstagu.

Wieści z kraju

INWESTYCJE W GDYNI

Gdyńska Rada Miejska opracowała plan robót inwestycyjnych w r. 1936/37. Ogólny kredyt na inwestycje przewidziany jest w wysokości 5.100.000 zł. Zarząd Miejski posiada już pokrycie na sumę 2.000.000 zł.

ARESTOWANIE KOMUNISTÓW

W Zamościu, podczas pogrzebu komunisty Abrama Grigiera i człon- ka Bundu Abrama Szyfry uczestnicy pogrzebu, składający się przeważnie z komunistów, usiłowali urządzić demonstrację. Aresztowano kilkunastu wywrotowców.

WYBUCH ROPY

WPasiecznej w czasie podwierca- nia szybu Nr. 11, nastąpił wybuch ro- py. Dzienna produkcja nowego szybu wynosić będzie około 50 ton.

Uwięzienie sędziego we Lwowie

LWÓW, 30. 3. Ołbrzymią sen- sacją w kołach lwowskich wywo- lała wiadomość o aresztowaniu sędziego sądu okręgowego we Lwowie, Michała Gasiorowskie- go, na polecenie prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie. Ze- względu na dobro śledztwa, po- wody aresztowania nie zostały ujawnione. W każdym razie wi- adomo, że aresztowanie nastąpiło w związku z pewnym nadużyciem stanowiska przez sędziego Gasio- rowskiego. Sędzia Gasiorowski ma lat 55 i ma za sobą 29 służby.

Niemcy po wyborach prowokują Polaków

KATOWICE, 30. 3. Wczoraj doszło w miejscowości Kornowach w pow. rybnickim do zajść, spowodowanych przez Niemców, wracających do Pol- ski furmankami z wyborów w Rac- borzu. Niemcy spowodowali w nie- słychany sposób młodzież wsi, przez którą przejeżdżali, śpiewając pieśni hitlerowskie i obrażając ją słownie. Sprowokowana młodzież pobiła za- furmankami, wówczas padł strzał, a kilku Niemców zagroziło młodzie- ży rewolwerami. Doszło do bójki. Po- licja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że prowokatorzy pochodzą z Radziejowa.

L. CEGŁOWSKA BIELIZNA DAMSKA,
Marszałkowska 63 POŃCZOCHY I TRYKOTAŻE
Chmielna 37
Konfektoria dziecięca: Chmielna 37

Z Filharmonii

Występ taneczny Zespołu Bodenwieser

Wiedeński zespół taneczny Gertrudy Bodenwieser wystąpił w wieczór sześciu pań w sali Filharmonii, wykonując szereg tańców pomysł G. Bodenwieser. Oscylujący pomiędzy plastyką rytmiczną, mimiką dramatyczną a tańcem wyzwolonym kierunek choreograficzny szkoły G. Boden- wieser nie odbiega zbyt daleko od widzianego już poprzednio w Warszawie typu zespołów Mary Wigman, Labana lub Jóosa. Wi- dać wyraźną troskę o tę samą ce- lowość harmonijnych ruchów ca- łego ciała, o rozwój kiści rąk, o wyrazistość interpretacji tanecz- nej. Tylko sam taniec jest trakto- wany u Bodenwieser swobodniej i szerzej niż w innych zespołach.

Niektóre obrazy taneczne jak np. „Kolysanka matki ziemi“, „Taczka“ lub „Zachód słońca“ charakteryzują pewną masywność w rzutach i dążenie do wywoła- nia efektu rzeźby (szczególnie w zakończeniu tych scen choreogra- ficznych). Kilka ciekawych „brył“ tanecznych dała w „Kolysance“ grupa pań L. Allan, Z. Petri i E. Steininger.

Psychologiczno - socjalny pod- kład miały „Oblicza nienawści“ (muzyka M. Lorber). Kreacja „Intrygi“ była jedna z najlep- szych (M. Siehs, I. Herrmann) o- bok „Terroru“ (I. Rythen). „Ma- sy przeciw masom“ wypadły zbyt afektowane.

O akrobację potracala „Zdo- bycz“ (Danse barbare), która miała ładną linię rysunkową. Wdzięcznie i lekko odtoczyła I. Rythen Stude Chopina („W lo- cie“). „Taniec argentyński“ oka- zał się banalnym i tanim, nie o wiele lepszym — „Taniec chłopców arabskich“.

Najlepiej wypadła charaktery- styczna „starowiedeńska polka“ (Allan i Rythen) odtęńczona ko- lieteryjnie, filuternie i lekko, w zabawnych karmelkowatych ko- stiumach.

„Walc“ J. Strauss'a w wykona- niu całego zespołu nie wyróżnił się żadnym oryginalniejszym po- myśłem i zawiódł pokładane na- dzieje.

Michał Kondracki

Polacy w Gdańsku gnębieni przez większość hitlerowską

GDANSK, 30. 3. Otwierając się w sprawie interesów polskiej mniejszości w Gdańsku, lecz rów- nież zwrócić senatowi uwagę na zaszłe i stale się powtarzające nadużycia podwładnych mu orga- nów, oraz na fakt niejednolitego traktowania obywateli gdańskich, czy to ze względów narodowych, religijnych, czy wręcz partyj- no - politycznych. Fakt ogranicze- nia czasu przemówień, stale się powtarzający i nabierający cech stałego obyczaju odbiera kołu polskiemu możliwość swobodnego wypowiedziania się i pozbawia go słusznego i konstytucyjnego za- gwarantowanego prawa reprezentowa- nia najżywniejszych interesów mniejszości polskiej. Koło polskie wnosi najostrejszy protest prze- ciwko tym metodom, używanym przez większość Volkstagu. Na znak zewnętrznej protestu, Koło polskie powstrzyma się od odda- nia swego głosu przy głosowaniu nad poszczególnymi budżetami, mimo, że było jego „zamiarem ze- względu na współpracę z sena- tem głosować za budżetem.

Posel polski Budzinski złożył następujące oświadczenie: „Zgo- dnie z dotychczasowym zwyczaje- m, zamierzało koło polskie przedłożyć Volkstagowi podczas dyskusji nad budżetem życzenia, troski i wnioski ludności polskiej w Gdańsku. Koło polskie pragnę- ło w ten sposób dać senatowi możliwość nie tylko oświadczenia

szwed o polskim sporcie. W Polsce bawili kilka tygodni ge- neralny inspektor gimnastyki w Szwecji, kpt. Linde. W sztokholmskim dzienniku „Dagens Nyheter“ ukazał się wywiad z kpt. Linde, w którym nasz niedawny gość wyraża wielkie pochwały pod adresem Polski. Sze- regiem silne wrażenie wywarł na go- ściu szwedzkiego nasz Centralny Insty- tut Wychowania Fizycznego. Linde twierdzi, że tak wspaniale postawio- nej uczelni wyższej W. F. Szwecja nie posiada.

Doskonale wrażenie zrobili na Szwedzie dzieci polskie, o których pisze on w ten sposób: „Chciałbym wiele z tych dzieci przywieźć do Szwecji, szczególnie, że mamy u sie- bie niewiele dzieci, a za to wiele pie- niedzy, podczas gdy w Polsce jest wręcz odwrotnie“.

A B C sportowe

W okresie igrzysk olimpijskich nie- miecki Zw. Kolarski organizuje mi-ędzynarodowy zjazd gwiazdzysty do Berlina, dostępny dla kolarzy wszyst- kich państw. Zjazd musi być rozpo- częty i ukończony w okresie 1—10 sierpnia, przyczem dla nieżywno- ustalone trasy minimalną 120 km, a dla kobiet 80 km. Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają odznakę olimpijską.

9-LETNIA OLIMPIJKA

Na igrzyskach zimowych w Gar- misch najmlodsza uczestniczka olim- piady była 11-letnia Inada, Japonka, przedstawicielka jazdy figurowej na lodzie. Na olimpiadzie letniej w Ber- linie najmlodsza uczestniczka igrzysk będzie miała tylko 9 lat, a będzie nią prawdopodobnie Angielka Betty Sla- de 9-letnia olimpijka ma reprezenta- cję Anglię w turnieju skoków do wody.

NOWE WŁADZE WIOSLARZY

W Warszawie odbył się XVII sko- lei sejmik wioslarski przy udziale de- legatów z całej Polski. Tegoroczne obrady wioslarzy przypadły w okre-

BIEG SZÓSTEK NA PRZELAJ

Dorocznym zwyczajem, odbył się w Londynie słynny bieg naprzelaj 6 drużyn, reprezentujących Anglię, Szkocję, Walję, Irlandję, Francję i Belgię. Każda drużyna składała się z 9-ciu zawodników. Po raz 22-gi wo- góle, a po raz 7-my zrzędu zwyciężyła drużyna angielska przed francuską i szkocką. Indywidualnie zwyciężył Ang- lik Eaton.

P. Woytyna idzie na emeryturę

Spodziewane jest w najbliż- szym czasie przejście na emery- turę p. radcy Woytyny z Min. Przem. i Handlu. P. Woytyna jest komisarzem Gieldy Mięsnej. Jak wiadomo, p. Woytyna występował niedawno jako rzeczoznawca w sprawie uboju rytualnego.